Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

ROK II — Nr. 7 (38) BIAŁA, DNIA 14 LUTEGO 1932 Cena Nr. 20 gr.

GŁOS CHŁOPSKI

TYGODNIK GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
BIAŁA koło BIELSKA, PLAC KOŚCIELNY 7 m. 4
Konto P. K. O. Nr. 26.053 — Warszawa.

WARUNKI PRENUMERATY:
W KRAJU: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ., KWART. 2 ZŁ.
ZAGRANICĄ: DWA RAZY DROŻEJ

Kongres chłopski w Berlinie.

Otwarty tu został pierwszy kongres chłopów z całej Rzeszy, pozostający pod wpływami partji komunistycznej.

Kongres zająć się ma specjalnie sprawą robotników rolnych.

Sowietyzacja 3 prowincji w Chinach.

Według doniesień sowieckich w prowincjach Hunian, Hupeh i Szansi ogłoszono chińską republikę sowiecką. Utworzony rząd sowiecki objął władzę w 11 okręgach tych prowincji, wydając dekret o nacjonalizacji własności ziemskiej, fabryk i banków i natychmiastowej doraźnej pomocy bezrobotnym.

Rozruchy głodowe w Rzymie.

W piątek wieczór przyszło do ciężkich zaburzeń głodowych w Rzymie. Cenzura zakazała podawać wiadomości o tych zajściach. Plądrowano szczególnie sklepy z żywnością. Tłum rozpędzany przez policję gromadził się ustawicznie z powrotem.

Robotnicy w Ołomuńcu atakują ratusz.

Jeden zabity, 6-ciu rannych.

W Ołomuńcu (Czechy) odbyły się demonstracje bezrobotnych. Żandarmerja chcąc zmusić bezrobotnych do opuszczenia gmachu ratusza, dała dwie salwy z ulicy do okien lokalu.

Jeden z manifestantów jest zabity, sześciu rannych. Aresztowano 13 osób.

Znowu masowy napad na pociąg węglowy.

W pobliżu Kutna na pociąg węglowy napadła zorganizowana banda, złożona z 20 rabusiów. Sterroryzowana służba kolejowa nie potrafiła stawić skutecznego oporu. Złoczyńcy zrzucili na tor bardzo znaczną ilość węgla.

Ani wyżywić, ani sprzedać.

W gminie Mikuliczyn, pow. Nadwórna, wydarzył się wypadek, świadczący o niesłychanej nędzy, jaka panuje na Huculszczyźnie.

Jeden z tamtejszych górali, nie mając paszy na wyżywienie konia, a nie mogąc go sprzedać z powodu braku kupca, a chcąc się go pozbyć, zaprowadził konia nocą do obejścia leśniczego i tam go porzucił.

Strzeż się! — podsłuchują!

Od 1 grudnia liczba wywiadowców policyjnych zwiększyła się o 500. Tych 500 wywiadowców jest specjalnie przeznaczonych dla „uszczęśliwienia“ wsi. To też baczność chłopi! Szpicle podsłuchują!

17 Konferencja WKP.

Moskwa (PAT). Otwarto tu 17 konferencję partji komunistycznej.

Raport Kaganowicza.

Moskwa. (PAT). Sekretarz Centralnego Komitetu partji komunistycznej ZSRR. Kaganowicz w raporcie swym na konferencji moskiewskiej organizacji partji komunistycznej podkreśla m. i. pokojową politykę Rosji sowieckiej, której podstawą jest plan, opracowany przez Lenina. Prowadzenie polityki pokojowej nie znaczy bynajmniej — głosi raport — że Rosja nie jest zdolna odeprzeć ataków imperjalistycznych.

Pogłoski o porozumieniu japońsko-czechosłowackiem.

Przemówienie Mołotowa na konferencji komunistycznej.

Moskwa (PAT). W tutejszych kołach sowieckich rozpuszczane są wersje jakoby pomiędzy przedstawicielami Czechosłowacji i Japonji osiągnięte miało być jakieś porozumienie, skierowane przeciwko ZSRR. Jak przypuszczają, porozumienie to dotyczy emigracji rosyjskiej. Mołotow w swem przemówieniu, wygłoszonem na konferencji partji, poruszył również tę sprawę, oświadczając: „Milukow i Kiereński udali się teraz właśnie do Czechosłowacji. W Pradze, jak my to wiemy, mają się oni układać co do nowych prowokacyj wojennych, skierowanych przeciwko Związkowi Sowieckiemu“.

Rujnujące licytacje.

Ekspress Il. donosi: W tych dniach przeprowadzono licytację u Walentego Rudego (pow. Zawiercie) za zaległe podatki. I tak: konia sprzedano za 4 zł. 50 gr., krowę za 3 zł., jałówkę za 1 zł. 80 gr., wóz za 3 zł., szafę za 2 zł.

Wojna się zbliża.

Od paru miesięcy leje się w dalekiej Mandżurji krew robotników i chłopów. Burżuazja japońska, szukając nowych zdobyczy, zagarnęła — przy pomocy armat i bomb — olbrzymie, dwa razy większe od całej Polski, obszary Mandżurji, pełne różnych bogactw naturalnych. Ostatnio wojska japońskie zajęły Charbin i kolej wschodnio - chińską, pozostającą — jak wiadomo — pod wspólnym zarządem sowiecko-chińskim.

Zajęcie Charbina i kolei wschodnio - chińskiej godzi już bezpośrednio w interesy Związku Sowieckiego. Odsłania ono z całą jaskrawością rzeczywiste zamiary imperjalistycznych ministrów i generałów japońskich. Japonji chodzi nietylko o Mandżurję. Gra idzie o większą stawkę i ma na celu wciągnięcie Sowietów w awanturę wojenną, aby uniemożliwić Z. S. R. R. wykonanie słynnej „piatiletki", realizowanej z powodzeniem w 4 lata, i w ostatecznym rezultacie ma doprowadzić do usunięcia z oblicza ziemi władzy sowieckiej, nie dającej spokojnie spać międzynarodowej burżuazji.

Jak z tego widać, Japonja wysunęła się obecnie na czoło frontu przeciw-sowieckiego, realizując w praktyce sny imperjalistów całego świata o napadzie na Z. S. R. R. Tem się też tłumaczy, że choć Japonja poważnie narusza w Chinach interesy innych państw imperjalistycznych, to jednak, zarówno Ameryka jak Anglja i Francja cierpliwie znoszą to, bo mają nadzieję upiec przy tym ogniu smaczny kąsek dla całej międzynarodowej burżuazji w postaci zniszczenia Z. S. R. R.

Nawet pepesowski „Robotnik", zawsze ujadający na Związek Sowiecki, nie może już ukryć tego, że:

> „Japonja w gruncie rzeczy spełnia rolę żandarma kapitalizmu międzynarodowego i z tej racji państwa kapitalistyczne Zachodu w głębi duszy czują wdzięczność dla Japonji. Zajęcie przez Japonję Mandżurji uderza wprawdzie w interesy kapitału zachodniego, ale z drugiej strony przez odcięcie Chin od Rosji Sowieckiej tworzy „drut kolczasty" na Wschodzie przed rewolucją rosyjską. Plan utworzenia monarchji w Mandżurji łącznie z pochodem wojennym wgłąb Chin wytwarza perspektywę zduszenia rewolucji chińskiej i przywrócenia feodalnych stosunków dawnej monarchji chińskiej z jej nieograniczonym wyzyskiem kulisów chińskich przez kapitał międzynarodowy."

Nic też dziwnego, że prasa burżuazyjna pisze bez osłonek, że wśród chmur, jakie zgromadziły się nad światem, jest tylko jeden jasny punkcik... wojna w Mandżurji. Według burżuazji wojna ta — to wyjście z kryzysu, to i bezrobotni znajdą pracę, ruszą fabryki, potrzeba będzie więcej fabrykować armat i bomb, no i to — co najważniejsze — wypadki mandżurskie przybierają coraz wyraźniejszy charakter prowokacji przeciwradzieckiej.

Po 13-tu latach gadaniny socjal-faszystów i ludowców o rozbrojeniu i pokoju, masy pracujące stanęły wobec faktu nowej imperjalistycznej wojny. Pisaliśmy już, że nie można się pocieszać, że armaty huczą od nas daleko — w Mandżurji. Dziś — wobec zajęcia przez Japonję Charbina i kolei wschodnio-chińskiej — tembardziej ostrzegamy robotników i chłopów, że wojna się zbliża, że pożoga wojenna w Mandżurji rozszerza się i objąć może cały świat. Wojna się zbliża, bo zajęcie kolei wschodnio-chińskiej przyśpiesza znacznie bieg wypadków i nadaje im określony kierunek. Wystąpienia przeciwradzieckie Japonji mają zapewne poparcie międzynarodowego kapitału, który już postara się, aby iskra wojny przeciwsowieckiej błyskawicą przeleciała z Azji do Europy. Bardzo znamienna pod tym względem była historja zamachu szykowanego w Moskwie na posła japońskiego przez urzędnika poselstwa czechosłowackiego. Zamach ten miał upozorować atak Japonji na Z. S. R. R.

Ani odbywająca się obecnie konferencja rozbrojeniowa w Genewie, ani różne pakty Kelloga, nieagresji i podobne, nie zmniejszają niebezpieczeństwa wojny imperjalistycznej przeciw Z. S. R. R. Burżuazja i jej sługusy z II-giej Międzynarodówki w rodzaju wodzów PPS. gadają o rozbrojeniu, a faktycznie zbrojenia te ciągle powiększają i udoskonalają. Gadanina rozbrojeniowa i pokojowa służy wyłącznie do usypiania czujności mas.

Dopóki istnieć będzie kapitalizm, dopóty masy pracujące żyć będą w nędzy i stanowić będą żer dla armat. Walka z niebezpieczeństwem wojny imperjalistycznej nierozerwalnie się łączy z dążeniem mas do rządów robotniczo-chłopskich.

Z terenu wojny.

Japończycy nie zamierzają ustępować.

Londyn (ATE). Z Tokio donoszą, iż odbyło się posiedzenie gabinetu japońskiego pod przewodnictwem premjera Inukaj, z udziałem przedstawicieli sztabu generalnego i admiralicji. Minister spraw zagranicznych, Joszizawa, złożył sprawozdanie o akcji dyplomatycznej podjętej przez rządy Anglji i St. Zjedn. Po kilkugodzinnych obradach **rząd japoński uchwalił wysłać nowe wojsko do Szanghaju i Mandżurji dla obrony japońskich interesów.**

Flota japońska bombarduje Nankin.

Londyn (ATE). 5 kontrtorpedowców japońskich przypłynęło do stolicy Chin — Nankinu. Okręty japońskie rozpoczęły bombardowanie fortyfikacyj Nankinu. Wśród ludności powstała panika. W Nankinie ogłoszono stan oblężenia. Mieszkańcy tłumnie opuszczają miasto. W chwili obecnej toczą się zażarte walki. Japończycy posiadają w Nankinie 4 krążowniki i 3 kontrtorpedowce, chińczycy — 3 kanonierki, Anglja zaś i Stany Zjednoczone po jednej kanonierce.

Mołotow o sytuacji na Wschodzie.

Ryga (ATE). Premjer sowiecki, Mołotow, wygłosił w sobotę wieczór przemówienie na konferencji partyjnej. Mołotow oświadczył, iż rząd sowiecki zajmuje stanowisko negatywne wobec projektu stworzenia państwa buforowego na Dalekim Wschodzie. Stworzenie takiego państwa mogłoby tylko pogorszyć sytuację polityczną. **Rząd sowiecki ma zamiar kontynuować pokojową politykę.** Mołotow zarzucił pewnym kołom Czechosłowacji iż popierają przeciw-sowiecką akcję rosyjskich emigrantów na Dalekim Wschodzie. **Rząd sowiecki posiada ścisłe informacje o rokowaniach, które toczą się między pewnemi**

kołami w Czechosłowacji, a rządem japońskim. Nie da się zaprzeczyć, iż na Dalekim Wschodzie mamy stan wojny — oświadczył Mołotow. **Im więcej mówi się o pokoju i rozbrojeniu, tembardziej wzrasta niebezpieczeństwo wojny.**

Proletarjat Japonji i Chin wobec wojny na Dalekim Wschodzie.

„W. W.“ W Moskwie bawi obecnie delegacja robotników japońskich, ktora zwiedziła największe ośrodki przemysłu sowieckiego. Prasa sowiecka ogłasza deklarację komunistów japońskich, która stwierdza, że proletarjat japoński dąży do zaprowadzenia ustroju sowieckiego w Japonji. **Robotnicy japońscy,** pod kierownictwem komunistycznej partji Japonji, **zwalczać będą interwencję japońską w Chinach** i bronić będą Sowiety w razie konfliktu sowiecko-japońskiego. W końcu deklaracja komunistów japońskich zapewnia, że Stalin cieszy się niezwykłą popularnością wśród szerokich warstw japońskiej ludności pracującej. Z udziałem komunistów japońskich odbył się w Moskwie wiec, na którym przedstawiciele komunistów chińskich i japońskich wygłosili przemówienia o solidarności międzynarodowej i konieczności wywołania rewolucji komunistycznej w Chinach i Japonji.

Ruszają się co raz mocniej janczary pańskie.

Czem głębszy kryzys, czem większe bankructwo gospodarki kapitalistycznej, czem więcej chłopów przegląda na oczy — tym większy robią ruch ludowcowe janczary pańskie. Po co robią ten ruch? Czy może chcą zorganizować masy do obrony przed atakami burżuazji? Czy może chcą uświadomić masy pracujące o bankructwie gospodarki kapitalistycznej i o tem, jak burżuazja kosztem mas ratuje siebie? Nie i jeszcze raz nie! Ruszają się janczary pańskie aby zaślepić chłopów, sprowadzić z właściwej drogi, kryzys gospodarczy ukryć w słowach „Brześć“, w „lepszych rządach“ itp. Niechaj chłop nie wie, że przyczyna wszystkiego zła tkwi w systemie kapitalistycznym, — niechaj uwierzy, że jakby jeden rząd zamienić innym, to się poprawi. A jak chłop w to uwierzy, to już się pozwoli łupić i przedłuży wyzysk burżuazji. Jeżeli jeszcze do tego uwierzy w Brześć, uwierzy, że posłowie ludowcowi siedzili tam „za lud“, i da im nad sobą komendę, wtedy burżuazja na długo trzymać będzie chłopa za łeb, bo omotany chłop tak potem myśli jak mu każą oni, agenci burżuazji — ludowcy. A oni, oczywista, każą chłopu myśleć fałszywie, tak każą myśleć, aby chłop nigdy nie trafił na właściwą drogę.

Taką mają wyznaczoną rolę ci burżuazyjno-kułaccy agenci.

Świadomi tego stanu rzeczy, obłudni wodzowie ludowcowi przypuścili atak na całego. Jeśli tylko policzyć te kilkanaście dni stycznia r. b. rzucili oni furę fałszywych nadziei i obietnic chłopom, o czem już pisaliśmy i piszemy stale. Jednocześnie jeżdżą, zwołują zjazdy gospodarcze. Po co? Jedynie po to, aby na nich przedstawiać chłopom fałszywie, że wyjście dla chłopów z kryzysu jest i to przy tym, przy burżuazyjnym systemie.

Dla spotęgowania tej obłudy zwołują nawet na dzień 14 lutego Walny Zjazd delegatów Zw. Zawod. Rolników. Zjazd ten, jak i zjazdy po powiatach, ma na celu mocniej zarzucić na oczy chłopskie maskę obłudy. Zjazd ten ma na celu obełgać chłopów, że oto rośnie jakaś ogólno-krajowa siła i jeno wystarczy poczekać, aż ta siła wyrośnie, a wtedy już coś się samo zmieni. Długie lata taką obłudną rolę spełniały kółka rolnicze, aż chłopi z nich uciekli, gdyż się przekonali o obłudzie, a urzędniki z garścią kułaków poszli do C. T. R. już wyraźnie obszarniczego. Teraz się ta obłuda odnawia pod nazwą Zw. Zawod. Roln., do którego mogą należeć „biedacy“, mający dwie, trzy włóki. Wiemy, że wszystkich chłopów, jak to kiedyś było, nie obałamucą, nie oduraczą. ale wielu mogą oduraczyć, bo przecież oni gadają tak bojowo, że hej! Przecież taki Witos o kozach pogadywał na pierwszym sejmie, by zduraczyć chłopów, że on aż tak okropnie zły na pany. A w drugim sejmie połączył się z endecją. Który chłop swoim rozumem nie myśli, mogą go zduraczyć. To też myślimy, że **świadomi chłopi** w imię własnej sprawy, **w imię szybszego zwycięstwa** także **zrobią ruch. Wytłumaczyć wszystkim**, by na **ich zjazd** do Warszawy nie jechali, a na powiatowych zjazdach demaskować oszustów. W dzisiejszym czasie nie wolno siedzieć bezczynnie świadomemu chłopu!

Gdy zły, ukryty, obłudny i dla tego najbardziej niebezpieczny wróg pcha się drzwiami i oknami, jaka jest na to rada? Tylko jedna: dać mu należyty odpór! W przeciwnym razie ów wróg zakuje w kajdany obłudy mniej świadomych sąsiadów, zakuje więc i nas. *Tom. Wit.*

Rujnujące licytacje po wsiach.

Jak rozpaczliwe jest położenie małorolnych i średniorolnych chłopów, świadczy o tem poniższy list jednego z obszarników do „I. K. C.“ Nawet obszarnik musi przyznać, jak źle jest na wsi.

„Przedewszystkiem rujnują ludność — a w pierwszym rzędzie właścicieli drobnych gospodarstw włościańskich — masowe obecnie przymusowe sprzedaże za zobowiązania, zaciągnięte w czasach dobrej koniunktury dla rolnictwa, których obecnie, w okresie ostrego kryzysu i spadku cen artykułów rolniczych poniżej wszelkich możliwości — nie są w stanie uregulować. Licytacje odbywają się więc co tygodnia od dłuższego już czasu we wszystkich miasteczkach Pinczowszczyzny: w Działoszycach, Skalbmierzu, Kazimierzy Wielkiej.

Na wszystkie te licytacje zjeżdżają zorganizowane gromadki zawodowych geszefciarzy, którzy za bezcen wykupują majętność włościańską. Nie kupuje, oczywiście, nikt z ludności, gdyż niema gotówki. Niema jej za co zdobyć: o sprzedaż artykułów rolniczych trudno, a ponadto ich ceny są katastrofalnie niskie.

Licytacje te, rujnujące rolników, prowadzą także organizacje handlowe rolnicze. Ponadto licytują — lichwiarze, którzy pożyczają ludności na 5—6 procent miesięcznie, korzystając z tego, że ludność nie ma innych źródeł kredytowych.

Stosunki w Pinczowskiem nie są — niestety — wyjątkiem. Podobnie jest wogóle po naszych wsiach.“

POPIERAJCIE NASZ FUNDUSZ PRASOWY!

Ciekawe cyfry.

Z przemówienia ministra spraw, wewnętrznych Br. Pierackiego, podajemy charakterystyczne cyfry.

Zatrzymani i aresztowani za komunizm.

Ogólna ilość zatrzymanych za komunizm w całym kraju: w r. 1927 — 5.143, w r. 1928 — 6.390, w r. 1929 — 6.065, w r. 1930 — 7.786, do dnia 1 października 1931 r. — 8.502.

Areszt śledczy w stosunku do ilości osób: w r. 1927 — 2.355, w r. 1928 — 2.814, w r. 1929 — 2.700, w r. 1930 — 3.775, do dnia 1 października 1931 — 4.185.

A więc w ciągu 9-ciu tylko miesięcy w 1931 r. zatrzymano 8.502 osoby, a z tego przesłano do więzienia 4.185 osób. Do końca roku liczba ta napewno, wyniesie około 6.000 osób. Ile więc tysięcy jest w Polsce więźniów politycznych?

Akcja sabotażowa w Polsce w 1931 r.

W Małopolsce Wschodniej (sabotaże dokonane przez Ukraińców): Niszczenie mienia prywatnego (zemsta za lojalność państw.) 15, niszczenie mienia państwowego 5, akty teroru w stosunku do osób prywatnych i konfidentów 9, akty teroru na urzędnikach państwowych, samorządowych i prywatnych, oraz napady rabunkowe 7, opór zbrojny 1, rzekome sabotaże 1, sabotaże na Wołyniu 6, inne sabotaże w Małopolsce Wschodniej 3, pozostałe sabotaże na terenie Polski (K. P. P. i litew. organ.) 13, razem 60.

Zamachy na bezpieczeństwo kolejowe.

Zestawienie za rok 1931: Woj. warszawskie — 3, woj. łódzkie — 2, woj. kieleckie — 4, woj. białostockie — 1, woj. krakowskie — 3, woj. lwowskie — 10, woj. tarnopolskie — 3, woj. pomorskie — 1, woj. poznańskie — 2, woj. wołyńskie — 2, woj. poleskie — 4, woj. nowogródzkie — 7, woj, wileńskie — 16, woj. śląskie — 1, razem — 65.

Porównywując sabotaże kolejowe w latach 1930 i 1931, należy stwierdzić, że wzrosły one dwukrotnie.

Przestępczość kryminalna.

Biorąc pod uwagę najbardziej typowe przestępstwa, należy stwierdzić stały wzrost liczbowy przestępstw drobniejszych, przy liczbowym spadku przestępstw cięższych, przeciw którym zwrócony jest specjalny aparat śledczy.

Porównanie cyfr za lata 1925 i 1930. I tak: kradzież 207.000 — 306.000, oszustwa 15.000 — 29.000, sprzeniewierzenia 3.000 — 4.300, przywłaszczeeia 6.000 — 13.000, podpalenia 2.000 — 3.900.

Cyfry za rok 1931, jakkolwiek nie są jeszcze całkowicie ustalone, wykazują w dalszym ciągu wzrost przestępstw drobniejszych.

Kruk krukowi oka nie wykole.

W jednym z poprzednich numerów podaliśmy wiadomość o ułaskawieniu przez Prezydenta działaczki Wyzwolenia, Kosmowskiej, skazanej na 6 miesięcy więzienia za obrazę Piłsudskiego.

NA PRZYŹBIE.

Jołopy, czy kłamcy?

Tak uporczywie twierdził ludowcowy poseł, Pyskalski, że na wszystko wynaleźli lekarstwo. Od wsi do wsi objeżdżał i wtłaczał ludziom naiwnym w głowy, że mogą spać spokojnie, bo na świecie rządzą sejmy, rządzi demokracja, która dobrobyt wymyśli dla każdego. Miętosił uporczywie ozorem, że już lud na wojny nie pójdzie, bo nie dopuści do tego Liga Narodów.

Byli mądrzy robotnicy i chłopi, którzy nie wierzyli Pyskalskiemu od samego początku. Ostrzegali przed Pyskalskim, mówili, że on łże. Ale Pyskalski jednak tak uporczywie łopotał ozorem i wielu mu uwierzyło. I oto przyszła nędza zamiast dobrobytu, który obiecywał Pyskalski. Przyszła i wojna, taka sama, jak wszystkie wojny zaborcze, rabunkowe wojny. Japońska burżuazja pcha się do Chin, pcha się tam po to, aby zrabować bogactwa naturalne, aby na grzbiecie chińskiego chłopa i robotnika podtuczyć swoje cielsko, mocno nadwerężone kryzysem.

Zagrożona przez rewolucyjny pochód chińskiej armji czerwonej, burżuazja chińska ustępuje pod naporem wojsk japońskich. Woli zaprzedać w niewolę kawał kraju, woli podzielić się zyskami z japońską burżuazją, byle dopomogła jej do uśmierzenia rewolucji.

Ale wróćmy do wojny, jako takiej. Jest wojna! Za interesy kapitalistów i bankierów leje się krew robotnika i chłopa. Burżuazja chińska zwraca się o pomoc do Ligi Narodów, zwraca się właściwie po to, aby Liga wpłynęła na burżuazję japońską, by ta nie była taka uparta przy podziale zysków.

I cóż Liga? Milczy? Nie!

Udaje, że stara się badać, kto tu winien. A tymczasem płoną miasta i wsie, a Liga wciąż „bada". Nie, nie bada. Bo ona chce dać czas na usadzenie się Japonji w Mandżurji, by z tamtej strony mogła grozić Sowietom.

Przeciwko tej zaborczej wojnie protestują robotnicy i chłopi Japonji i Chin, buntują się żołnierze, protestują robotnicy i chłopi wszystkich krajów, bo zarzewie wojny, które tli w Mandżurji, jutro może ogarnąć świat cały.

Zamiast dobrobytu — nędza, zamiast pokoju — wojna. A Pyskalski swoje i swoje. Ciągle gada o prawie, o Lidze, o dobrobycie. Czasem, jak już za zbyt wyraźnie widać czyny burżuazji, Pyskalski i jego koledzy wody w pysk nabiorą i milczą. Czekają, aż nadejdzie nowa okazja do ozorowania.

Czy oni są takie jołopy, że pojąć tego wszystkiego nie mogą, czy są kłamcy?

Kłamcy! Oni mają taki zawód, im burżuazja taką wyznaczyła rolę, oni są jej wiernymi kundlami, które szczekają na pana, ale z miłości. Rusz tylko jego pana, a zobaczysz, jak na ciebie huknie. Jeśli burżuazja na całego rozpocznie wojnę, nabiorą wody w pysk i wymamroczą:

„Ano, jak widać, to i Liga nie poradziła".

Potem podpiszą wezwanie, aby „obywatele" szli na wojnę.

Tym razem się omylą!

B. Stary

Obecnie pepesowski „Robotnik“ donosi:

„Od kilku dni krążą po Warszawie pogłoski o „planie amnestyjnym", pozostającym w związku bezpośrednim ze sprawą brzeską.

Według tych pogłosek większość Sejmu miałaby udzielić rządowi pełnomocnictw dla ogłoszenia amnestji w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.“

Jak z tego widać, progi więzienne za wysokie są na nogi Witosa Putka, Libermana i innych „więźniów brzeskich“. Co innego dla chłopów i robotników.

Czyżby zapowiedź podwyższenia lat służby wojskowej?

Referent budżetu ministerstwa spraw wojskowych, poseł Polakiewicz z B. B., oświadczył, że

„dopiero oparcie służby wojskowej na 3 lub 4-letniej służbie czynnej mogłoby zapewnić odpowiednią ilość wyszkolonego wojska, znaczenie zaś polityczne Polski w znacznej mierze opiera się na sile armji.“

Czyżby to miała być zapowiedź podwyższenia lat służby wojskowej do 3 a nawet 4 lat?

Stronnictwo Ludowe przeciw zapomogom dla bezrobotnych.

Tylko nieznaczna część robotników sezonowych pracujących przy budowach, robotach ziemnych, brukarskich i ceglarskich otrzymuje zasiłki z Funduszu Bezrobocia. Ale i to kłuje w oczy kułaków ze Str. Ludowego, którzy w swoim „Zielonym Sztandarze“ z głupia frant pytają: „Ale z czego?“ niby będzie się brać pieniądze na głodowe zapomogi dla tych bezrobotnych, **częściowo rekrutujących się — podkreślamy — ze wsi.** W ten sposób sprytny Witos usiłuje namówić masy chłopskie przeciw żądaniu zapomóg dla głodujących w mieście i na wsi, jako że niby nowe podatki nakłada się na... zapomogi dla bezrobotnych. Że to jest ordynarne oszustwo ludowcowych wodzów, widać choćby z tego, że w nowym budżecie na zapomogi dla bezrobotnych przeznacza się zaledwie 60 miljonów złotych, a na wojsko aż 877 miljonów złotych, **czyli 15 razy więcej.** Głodujący w mieście i na wsi nie chcą nałożyć nowych podatków na pracujących chłopów, wprost przeciwnie domagają się zwolnienia ich od nadmiernych ciężarów podatkowych. **Natomiast pieniądze na zasiłki dla bezrobotnych wiejskich i miejskich winny się znaleźć z napęczniałych pozycyj budżetu wojskowo-policyjnego oraz z opodatkowania obszarników i kułaków wiejskich.**

KORESPONDENCJE

Czy jest bezpłatne i publiczne nauczanie?

Wś. Natalin, pow. Pułtuski.

Wieś nasza ma dużo dzieci, a niema do dnia dzisiejszego szkoły. Chłopi robili różne starania, by wybudowano im szkołę, ale to wszystko spełzło na niczem. Dzieci w dalszym ciągu nie mają szkoły i żyją dalej bez nauki.

Zniecierpliwieni chłopi, widząc, że nikt nie chce się zająć budową szkoły, postanowili za wszelką cenę znaleść kogoś, ktoby się zajął postawieniem szkoły. No i w czasie wakacji dała się nakłonić nauczycielka, która była u nas na letnisku. Urządziła zabawę, z której zebrano przeszło 500 zł. i poszłoby jeszcze lepiej, bo chłopi wszystkoby uczynili, aby mieć szkołę. Tymczasem nauczycielka ulotniła się wraz z pieniędzmi i znowu cicho. Następnie mniej świadomi chłopi zwracali się do księdza o pomoc, ale ten im odpowiedział, by sami sobie budowali za własne pieniądze, bo on im nic nie może pomóc. Ci chłopi, którzy do niego się udali o pomoc, nie widzą, że w jego interesie leży, by w jego parafji było jak najwięcej ciemnych. Im więcej ciemnych mieszkańców — tem lepiej może strzyc swoje owieczki. Dopiero świadomi chłopi przekonywują, że nie powinniśmy dać ani grosza na budowę szkoły, że nie powinniśmy chodzić z prośbą do księdza o pomoc, a powinniśmy się domagać od Rządu, by nam wybudował szkołę, ponieważ płacimy podatki. Pieniądze, które dajemy, powinny pójść na oświatę a nie na cele nam wrogie.

Jeśli jest w Polsce szkoła bezpłatna i powszechna, to domagamy się takiej! *Józef*

Dokąd prowadzi kryzys.

Pow. Nowogródzki.

Władze Skarbowe wydały ogłoszenie, że za wskazanie tego, kto pędzi samogonkę, otrzyma się nagrodę. I to ogłoszenie, trzeba przyznać, nie pozostało bez „skutku“. Złakomieni chłopi na pieniądze wpadają na różne pomysły, by tylko poprawić sobie swój byt, choćby na krótki czas. Nie przebierają w środkach. Zdarzył się wypadek w naszej wsi Kobylniki, gm. Poczapowskiej, że durak-chłop złakomił się na wyznaczoną nagrodę i zrobił doniesienie na swego sąsiada, że ten pędzi samogonkę. Władze przyszły, zrobiły rewizję i zabrały aparat do wytwarzania. Tymczasem, jak się później okazało, to ten chłop wcale samogonki nie pędził, ani też nie miał aparatu do wytwarzania samogonki, a tylko ten donosiciel sam skombinował jakiś aparat i podrzucił go sąsiadowi swemu, a następnie poszedł do policji i doniósł o tem, że jego sąsiad pędzi samogonkę.

Chłopi! Czy mamy szukać wyjścia z kryzysu przez zaprzedawanie jeden drugiego burżuazji? Czy nie mamy innego wyjścia, jak szkodzenie sobie wzajemnie? W ten sposób nie wyjdziemy z kryzysu, nie stworzymy lepszego życia. Musimy szukać wspólnego porozumienia robotnika z chłopem i stworzyć rząd robotniczo-chłopski, a wtedy zniknie wyzysk i łajdactwa wszelakiego rodzaju. Musimy to zrozumieć, bo nigdy nie wyrwiemy się w przeciwnym razie ze szpon wyzyskiwaczy i ogłupiaczy.

Karpacz B.

Udaremniony sekwestr.

Wś. Wołkostawec, pow. Brześć n. Bug.

Wieś nasza jest zamieszkana prawie przez samą biedotę. Ziemia jest licha — piaszczysta, a do tego jeszcze mało ziemi posiadają chłopi. Aby żyć z dnia na dzień, to trzeba poza swoją gospodarką szukać innego zarobku, o który teraz bardzo trudno. Jeśli nie zarobisz gdzieś paru groszy, to musisz zdychać z głodu. W jakiż więc sposób można płacić podatki?

W dniu 22 stycznia 1932 r. przybył do naszej wsi wójt, sekwestrator Malinowski i posterunkowy T. Kita. Rozpoczęli swe urzędowanie od zabierania wszystkiego, co tylko przedstawiało jakąkolwiek

wartość. U wyrobnika Łukaszuka Władysława zabrano podczas jego nieobecności około trzech pudów żyta. Drobne dzieci płakały, skarżyły się, że ojciec nic ponadto żyta nie posiada i że są głodne, ale to nic tych panów nie rozczuliło i poszli do innych chałup. I byliby zabrali wszystko każdemu niepłacącemu, ale biedota się zorganizowała i nie dopuściła do dalszej czynności. Na skutek takiego wystąpienia sekwestrator wraz z wójtem i policjantem wynieśli się ze wsi, zostawiając wszystko, co ściągnąć zdołali.

Zorganizowani możemy wywalczyć lepszą przyszłość i dlatego nawołuję was do organizowania się w Komitety Chłopskie. *Rolnik*

„Dobre" rady kułackie.

Nasza wieś, Sycewicze, zamieszkała jest przeważnie przez małorolnych chłopów, których zagony graniczą z majątkiem Wielkie Bakszty, należącym do obszarniczki Janiszewskiej. We wspólnem władaniu wsi i folwarku jest jezioro wielkości 10 ha, z których 7 ha należy do wsi, reszta do folwarku.

W roku 1924 Janiszewska zawarła z gromadą umowę takiej treści: nad jeziorem buduje młyn, a wzamian daje wsi 70 ha pastwiska. Zastrzegła sobie przytem, że wolno jej każdej chwili odebrać pastwisko, a wówczas wieś ma dostać 1/3 dochodu z młyna. Chłopi na taką umowę nie chcieli się zgodzić, ale znalazło się paru kułaków, którzy krzyknęli, że „słowo pani więcej znaczy, niż dokument" i obałamucili ogół.

Te wiejskie gardłacze dostali po 2 wozy drzewa od dziedziczki za to, że potrafili sprzedać biedotę wiejską. Przez kilka lat Janiszewska korzystała z młyna, a my, chłopi, z pastwiska. Ale wreszcie to się skończyło. Dziedziczka wymówiła nam pastwisko i obiecuje wzamian 1/3 dochodu z młyna. Tu znowu nieszczęście — nam, chłopom, przypada 50 p. miesięcznie, bo dzierżawca daje dziedziczce 150 p. miesięcznie. Ona zaś mówi, że dostaje tylko 40 p., czyli że na całą wieś przypadłoby 13 p. miesięcznie.

Tak więc zostaliśmy wykierowani przez kułaków. Oni zarobili, a nam każą się sądzić. Ale co tu sądy pomogą?

Biedota wiejska masowo pozbywa się bydła, bo niema gdzie paść, a kułaki się śmieją.

Chłopi, musimy zrozumieć, że kułacy bronią zawsze obszarników, bo mają wspólny interes w wyzyskiwaniu nas. Stąd dla nas nauka: nie słuchać nigdy rad kułaków ani obszarników, bo zawsze na tem źle wyjdziemy, a wybrać z pośród siebie Komitet Chłopski, któryby bronił we wszelkich sprawach interesów biedoty.

Jak bezrobotni ratują się przed chłodem.

Bezrobotni, by ratować się przed chłodem, chwytają się różnych środków. Młócenie stert obszarniczych i rąbanie drzewa w lasach staje się codziennem zjawiskiem. 29 grudnia ub. r. piętnastu bezrobotnych z Włocławka przyszło po drzewo do obszarniczego lasu w Dębicach. Gdy zaczęli podcinać hojaka, przybiegł leśniczy i strzelaniem na postrach chciał przepędzić bezrobotnych. Lecz bezrobotni uśmiali się ze strachów borusa i na jego oczach nabrali drzewa, z którem ruszyli do miasta.

Co daje chłopom meljoracja?

W Starej Wsi, pow. Puławy, została przeprowadzona meljoracja na obszarze 16 ha, której koszta wyniosły 28 tys. zł., czyli za meljorowanie 1 ha ziemi — 1.750 zł.! Jest to bezmała tyle, ile wynosi cena 1 ha ornej ziemi przy kupnie. Obecnie chłopi, którzy przeprowadzili na swych polach meljorację, otrzymali nakaz zapłacenia pierwszej raty kosztów w wysokości 140 zł.! Wobec groźby egzekucji chłopi uradzili bronić się i do egzekucji nie dopuścić.

Nadsyłajcie korespondencje

Z ŻYCIA ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Baczność robotnicy rolni!

Ober-oszust Kwapiński i spółka pytlowaniem o strajku powróz na Was kręcą!

Proletarjat rolny w Polsce, zepchnięty przez obszarników na kraj przepaści — pręży wszystkie swe siły, by odeprzeć tegoroczny zamach wyzyskiwaczy na byt robotniczy. Obóz wroga też nie śpi. Związkowe machery socjal-faszystowskie, wytresowane 13 letniemi zdradami, rozpętały wprost wściekłe harce, by robotników spętać oszukańczemi frazesami. Pan Kwapiński, a za nim cała horda oszustów, różnych Kiślów, Zasad, Kiełbasińskich i wielu innych na zjazdach, zebraniach i w prasie trąbią robotnikom, że są za walką strajkową przeciw obszarnikom. Ktoś naiwny, gdyby posłuchał, pomyślałby, że zawodowi oszuści, nędzni lokaje pańscy po długich latach zdrad stali się przyjacielami robotników.

Lecz ta obłuda socjal-faszystowska, jak każda obłuda stroi się w piękne piórka. Wystarczy śmiało poskrobać, by piórka opadły i ukazała się cała potworna ohyda. Poskrobmy, zobaczmy.

W styczniowej, zdradzieckiej „Chłopskiej Prawdzie" jakiś macher (pewno sam Kwapiński) pisząc o zamachu obszarniczym, pisze:

> **„Naprzykrzyło się tym panom po ludzku i zgodnie z prawem regulować warunki wynagrodzenia dla robotników rolnych ze związkami robotniczemi...**
> ...Jednem słowem **odbywa się jakaś dzika zemsta za te 12 lat, w ciągu których obszarnicy zmuszeni byli do regulowania zarobków w porozumieniu ze związkami zawodowemi".**

Jasno i wyraźnie; to co działo się dotychczas na folwarkach „to było ludzkie i zgodne z prawem" i działo się nie wbrew Kwapińskiemu i spółce, a za ich zgodą. Dotychczasowe obniżanie płac w gotówce i naturze, rugowanie tysięcy robotników z pracy, przedłużanie w nieskończoność dnia roboczego, łamanie walk robotniczych, odbieranie wszelkich zdobytych praw robotniczych i długa litania krzywd „za te 12 lat" była dokonana przez obszarników „**w porozumieniu** ze związkami zawodowemi", a właściwie **z kierownikami tych związków.**

A i dziś według Kwapińskiego (w num. 36 Robotnika):

„Robotnicy rolni, którym obszarnicy narzucają jednostronne umowy, oświadczają, że mogą się zgodzić na każde warunki, o ile będą one uzgodnione z organizacjami robotniczemi w Warszawie, w Poznaniu, bądź w Krakowie, tak jak to miało miejsce w latach ubiegłych“.

Jest to wyraźna **oferta obszarnikom**, których Kwapiński zapewnia, że **robotnicy zgodzą się na największe obniżki i pogorszenia, byleby jak lat ubiegłych w gabinetach obszarniczo-ministerjalnych „po ludzku i zgodnie z prawem“ były przez jego judaszową łapę podpisane.**

A cały wielki krzyk o strajku wiosennym wodzom socjal-faszystowskim jest potrzebny dla zdobycia poderwanego zaufania u robotników, **dla sprowadzenia akcji robotników na manowce.** Że zdradzieccy wodzowie już przygotowują grunt dla nowej zdrady, świadczy ich sposób obełgiwania robotników, że są przeciwko obszarniczym obniżkom.

„W drodze strajkowej, tak jak nam pozwala na to nasza konstytucja, zmusimy obszarników do zawarcia umowy zbiorowej i nie będziemy tak głupi i lekkomyślni jak obszarnicy: **żądania nasze nie będą wykraczały poza ramy możliwej rzeczywistości gospodarczej“.**

Z tego jedno jest wyraźne, że wodzowie podłej ugody stoją na tym samym stanowisku co i obszarnicy: „rzeczywistości gospodarczej“. Obszarnicy tak samo, powołując się na kryzys, chcą się odkuć na skórze robotników, a **socjal-faszyści już zgóry godzą się na obniżki dostosowane do kryzysu,** tylko by chcieli dla manewru potargować się. Że PPS. stoi na gruncie obniżki dowodzi rada sekretarza związkowego w Inowrocławiu, Kiełbasińskiego, dana robotnikom, by podpisywali obniżki po 2 cetnary ordynarji, 2 cetnary węgla mniej i na obniżki dniówek.

Zarazem trzeba podkreślić, że zdradzieccy wodzowie, podszywając się pod strajk, już **zgóry straszą i sieją wśród robotników niewiarę w zwycięstwo strajkowe.**

„Apelujemy do Rządu o bezstronność!... kiedy do kraju naszego przylecą skowronki i kiedy ziemia matka zażąda pługa fornalskiego, niech wtedy Rząd trzyma na uwięzi swoją policję“.

Pismak ugodowy wie, że robotnicy wiedzą z doświadczenia, że policja nie jest tak bezstronna, to też zapowiada niepowodzenie strajku, **by zastraszyć robotników.** To samo robią płatni funkcjonarjusze związkowi, różni Michałowscy i Kuźmińscy. **Łażą po folwarkach i straszą robotników aresztem i sami zresztą sprowadzili policję na zjazd do Włocławka, gdzie też zapowiadali łamanie wszelkich strajków środkami policyjnemi.**

Masy robotników rolnych coraz bardziej uświadamiają sobie, że **pepesowskie, enperowskie i chadeckie wodzowie to najgorsi ich wrogowie, a najwierniejsi lokaje na służbie wyzyskiwaczy.** Wyrazem tego zrozumienia, jest **masowy odpływ robotników ze zdradzieckich związków po całym kraju, opozycyjne stanowisko do PPS. zjazdów robotników rolnych we Włocławku, Kutnie i Łukowie i coraz częstsze przepędzanie przez robotników funkcjonarjuszy związkowych z folwarków.** A najbardziej jaskrawem przeciwstawieniem się robotników woli zdrajców **są powstające masowo Grupy Lewicy Związkowej we Włocławskim, Kutnowskim i Łukowskim i organizowanie akcji strajkowych o poprawę bytu w całym szeregu miejscowości.**

W obliczu przygotowywanego wiosennego strajku przeciw obszarniczym rugom i obniżkom, robotnicy **muszą udziesięciokrotnić swój wysiłek po linji organizowania zebrań, wysuwania żądań, wybierania Komitetów Akcji i przystępowania do strajków już obecnie, przygotowując się zarazem do wiosennego strajku rolnego.** Ale walcząc z zamachem obszarniczym robotnicy, powinni **zaostrzyć walkę ze zdradzieckimi wodzami związkowemi, tej najwierniejszej ostoi obszarniczej, demaskując ich niecną robotę na zebraniach i zjazdach i goniąc precz z folwarków.**

Bolesław Kuty

Pepesowskie sposoby wyzyskiwania robotników.

Folw. Jeleniec, pow. łukowski.

My robotnicy Jeleńca mamy „szczęście“ mieć administrację, złożona z samych pepesowców. Przeto chcemy zapoznać ogół robotników i chłopów z czułą opieką tych uszczęśliwiaczy. Kiedyś na włókę ziemi ornej przypadał jeden fornal, a po 12 latach gospodarki ugodowych macherów pozostało nas 7 fornali na 30 włók, no i odpowiednio zmniejszono ilość dniówkowych. Żeby taka ilość mogła wydołać w pracy to pan administrator, raz po raz stosuje „socjalistyczne“ sposoby faszystowskiej racjonalizacji. W żniwa niedostateczne komplety młodzieży musiały tuż za pędzącą żniwiarką nadążać. W kopanie administrator ludzi morderczymi akordami poganiał. A obecnie przy maszynowaniu daje więcej robotników do podawania, do odbierania natomiast mniej, zmuszając, by w zimie potem się oblewali. Dzień roboczy w żniwa i kopanie administratorzy, choć masoni, stosowali dla ludzi po bożemu od świtu do nocy, a często dłużej do 16 i 18 godzin na dobę. I było tych dobrodziejstw aż tyle, że robotnicy się pochorowali. Młoda robotnica Kiślówna przy pracy otwartej gruźlicy się nabawiła. Mleczarz upadł przy pracy z 50 kg. bańką na piersiach. Nieszczęśliwiec dostał ruptury, a na gwiazdkę konotatkę od administratora, który robotnikowi cynicznie oznajmił, że chorych nie potrzebuje. Przyczem administrator nawet zaświadczenia pracy wydać nie chce, czem pozbawia robotnika możliwości znalezienia pracy.

Pan administrator dba też o stronę duchową swych robotników; w ciągu całych lat pilnował i stale nagabywał, by należeli do związku pepesowskiego. Tylko niewdzięczni robotnicy wkońcu się zbuntowali i oznajmili, że oszukańczego związku popierać nie chcą i nie będą i masowo wszyscy wystąpili. Pan administrator na nowy rok chciał robotników poczęstować obniżkami wynagrodzenia w naturze i gotówce, lecz robotnicy z oburzeniem odmówili obszarniczemu pachołowi podpisu nowej umowy. Teraz robotnicy organizują się w Grupę Lewicy Związkowej i szykują się do wiosennego strajku przeciw rugom i obniżkom obszarniczo-pepesowskim.

Masowe rugi folwarczne.

Z całego kraju dochodzą do nas dalsze wiadomości o masowych rugach, przeprowadzanych przez

obszarników. I tak w Płockiem zwolniono 75 proc. zatrudnionych robotników rolnych, w Łomżyńskiem 65 proc., w Radomskiem pastwą redukcji padło aż 80 proc. zatrudnionych. W pow. Sochaczewskim konotatki otrzymało 178 ordynarjuszy wraz z rodzinami.

Dane powyższe wskazują, że dziesiątki tysięcy fornali utraci w tym roku pracę i dach nad głową. Robotnicy rolni muszą się organizować w folwarczne Grupy Lew. Związkowej, wybierać Komitety Akcji i żądać zaniechania wszelkich redukcyj i eksmisji oraz przyjęcia do pracy na dawnych warunkach.

Wiadomości z kraju i ze świata.

Polska.

Dalszy wzrost bezrobocia. Według danych P. U. P. P., liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 30 ub. m. wynosiła 325.782. W porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia, bezrobocie wykazuje wzrost o 6.428.

Związki górników odrzuciły obniżkę płac. Katowice. Wszystkie organizacje górnicze zawiadomiły w piątek komisarza demobilizacyjnego, że odrzucają wyrok nadzwyczajnej komisji arbitrażowej, mocą którego obniżono górnikom zarobki o 8 proc.

Sądy doraźne. Sąd doraźny w Baranowiczach rozpatrywał sprawę mieszkańców m. Klecka, Jana Niemiry i Jana Bułki, oskarżonych o działalność szpiegowską na rzecz Rosji sowieckiej. Sąd skazał obydwu na bezterminowe, ciężkie więzienie. Wileński sąd okręgowy, jako sąd doraźny na sesji wyjazdowej w Wilejce powiatowej, skazał 25-letniego Olgierda Szabunię za szpiegostwo na rzecz Sowietów, na karę śmierci przez powieszenie.

Wykonanie 3 wyroków śmierci. „Expres Ilustr." donosi, iż został wykonany wyrok śmierci na trzech parobkach ze wsi Świnowo (pow. Brześć), którzy zabili gospodarza tej wsi na skutek zatargu o płace. Powieszeni zostali na skutek wyroku sądu doraźnego 24-letni Stefan Krawczuk, 20-letni Aleksander Krawczuk i 20-letni Michał Dundar.

Robotnik rolny zabił gospodarza. „Expres Wiecz." donosi: We wsi Janowiec robotnik Polaczek zabił swego gospodarza Trebińskiego za to, że Trebiński wprowadził egzekutora podatkowego, który za podatki zabrał Polaczkowi dwa prosięta.

28 skazanych w procesie o rozruchy płockie. „Expres Poranny" podaje: Dnia 28 I. sąd okręgowy w Płocku ogłosił wyrok w sprawie 56 robotników oskarżonych o udział w demonstracjach bezrobotnych w lipcu ub. r. Mocą wyroku skazani zostali: Jakubowski na 4 lata ciężkiego więzienia, Dzieżba na 2 lata ciężkiego więzienia, Lendzion na 2 i pół roku ciężk. więz., Klonowski na 2 lata i Lewicki na półtora roku ciężk. więz. Pozostali oskarżeni w liczbie 15-tu skazani zostali na 3 do 6 miesięcy więzienia. Resztę sąd uniewinnił. Podczas odczytywania wyroku Jakubowski zaczął wznosić okrzyki: „Żądamy pracy i chleba dla bezrobotnych!" „Precz z faszystowską sprawiedliwością" — co spowodowało natychmiastowe usunięcie go z sali sądowej pod eskortą policji.

Wielki proces polityczny w Lublinie. 28-go I. rozpoczął się w lubelskim sądzie okręgowym wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadło 26 osób, w tem kilka kobiet. Na rozprawę wezwano około 40-tu świadków. Wszyscy oskarżeni odpowiadają z art. 102 i 562 k. k. W wyniku kilkudniowego procesu sąd ogłosił wyrok, mocą którego Józef Koczur skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia, Janczuk na 8 lat, Własiuk, Janiński, Kutaraj i Turer po 5 lat ciężkiego więzienia, Tymoszuk, Dobrzański, Wdowiak, Bugaj, Jan Jamimski, Dymitruk, Porteczek po 4 lata ciężkiego więzienia, Świder na 18 miesięcy, Hawryluk na jeden rok twierdzy. Pozostałych uniewinniono.

Czternastu robotników na Górnym Śląsku stanie przed sądem doraźnym. Prokurator sądu okręgowego w Katowicach, dr. Tokarski, postawił wniosek o postępowanie doraźne przeciwko 14 robotnikom z Paruszowca pod Rybnikiem, którzy w dniu 21 stycznia obrzucili policję kamieniami i kawałkami żelaza. Dochodzenia w postępowaniu doraźnem przeciw oskarżonym toczyć się będą o wywołanie rozruchów z § 125 niemieckiego kodeksu karnego.

Z. S. R. R.

Dzieła Lenina wydane w 30 tomach w językach. Jak donosi „Express Poranny" w związku z obchodem 8-mej rocznicy śmierci Lenina, prasa sowiecka ogłasza sprawozdanie o wydaniu dzieł Lenina. Sowieckie wydawnictwo państwowe wydało 30 tomów artykułów Lenina. Ogólny nakład wydanych w języku rosyjskim dzieł Lenina wynosi ponad 12 miljonów. Ważniejsze dzieła Lenina wydane zostały również w językach ukraińskim, gruzińskim, białoruskim i turkmeńskim. Pozatem dzieła Lenina zostały przetłumaczone i wydane w 30 językach obcych, w tej liczbie w języku francuskim, angielskim, niemieckim, hinduskim, perskim, chińskim, japońskim i t. d.

Sowiety starają się o własny rad. W Moskwie dokonano prób wydobycia radu z surowców sowieckich. Pierwsze próby uwieńczone zostały powodzeniem. Rada komisarzy ludowych wyasygnowała 50 tysięcy rubli na dalsze próby. Sowiety dotychczas radu u siebie nie produkowały.

Nowe złoża węgla. W okolicach ujścia Leny w Syberji północnej — sowiecka ekspedycja naukowa odkryła bogate pokłady węgla.

Niemcy.

Ruina chłopstwa w Niemczech. Liczba licytowanych w Niemczech gospodarstw chłopskich rośnie z niezwykłą szybkością. W 1924 r. sprzedano na licytacji 525 gospodarstw, w 1925/6 — 1268, w 1926/27 — 2489, w 1927/28 — 2407, w 1928/29 — 2389, w 1929/30 — 3640, w 1930/31 — 4003. Ogólny obszar ziemi, zajmowany przez zlicytowane gospodarstwa, w 1924/25 r. wynosił 2172 ha, zaś w 1930/31 — 115.492 ha.

Demonstracje komunistów przeciw Hitlerowi. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Düsseldorfu, że doszło tam z okazji przybycia Hitlera do burzliwych demonstracyj, zorganizowanych przez komunistów przed hotelem, w którym zamieszkał przywódca narodowych socjalistów. Policja pałkami gumowemi musiała rozpędzić tłum demonstrantów, atakujących wejście do hotelu

Rumunja.

203 lata więzienia otrzymał na mocy wyroku sądowego pewien chłop rumuński w Ramnicul Sarat, skazany na zapłacenie grzywny w sumie 3,700.000 lei. Ponieważ zasądzony nie może wpłacić takiej sumy, przerachowano grzywnę na 202 lata i 250 dni kary więziennej. Czy odsiodzi?

Składki na fundusz prasowy.

Wyszomirski Jan 1 zł, Lejwoda Stefan 0·50 zł, Rychliński Z. 1·65 zł, Namysł Fr. 90 gr, Dyląg A. 1·20 zł, w znaczkach pocztowych 85 gr, Jakszuk Ludwik — Francja 7 frank.

Odpowiedzi.

Grymuła Stefan. — Księgarnia „Tom" w Warszawie Leszno 77, otwarta. Wychodzą: „Wiadomości", „Ze świata", „Wiedza dla wszystkich". Adresy w poprzednim numerze „Głosu Chłopskiego".

Lejwoda Stefan. — Pieniądze otrzymaliśmy.

Sympatyk z Postaw. — Pieniądze i list otrzymaliśmy, gazety na wskazane adresy wysyłamy.

Janas Ludwik, Jaworzna. — Pieniędzy nie otrzymaliśmy, gazetę wysyłamy.

Kwaśniak J. — Gazeta „Wyzwolenie" jest pismem ugodowem. O współpracę prosimy.

Sawa Korniszuk. — Pieniądze otrzymaliśmy. Wobec nadużyć jesteśmy bezsilni.

Kiszkiel Piotr, Bownik Jan. — W sprawie książek zwróćcie się do księgarni „Tom", Warszawa, ul. Leszno 77.

„Głos Chłopski" wychodzi we środę z datą niedzieli

Nakładca i wydawca: **Klimek Stanisław,** Warszawa.

Redaktor odpow.: **Tomasz Herbiński,** Biała k. Bielska, Pl. Kościelny 7.

Z Drukarni St. Kuśnierza w Białej, ul. św. Jana 14 — Tel. 2324